

Jerzy Myszor

"Oberschlesien im Spaten Mittelalter : ein region im Spannungsfeld zwischen Polen, Bohmen-Mahren und dem reich vom 13, bis zum Beginn des 16. Jahrhunderts", Thomas Wunsch, Berlin 1993 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 25-26, 412-414

1992-93

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OBERSCHLESILIEN IM SPÄTEN MITTELALTER. EIN REGION IM SPAN-
NUGSFELD ZWISCHEN POLEN, BÖHMEN-MÄHREN UND DEM REICH
VOM 13. BIS ZUM BEGINN DES 16. JAHRHUNDERTS. Hrsg. von Thomas
Wünsch, Berlin 1993, Gebr. Mann Verlag.

Zbiór artykułów w postaci książki pod wyżej wymienionym tytułem ukazał się dzięki dotacji niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Jest owocem czwartego Sympozjum Naukowego Fundacji „Haus Oberschlesien”, mającej swą siedzibę w Ratingen. Sympozjum odbyło się jesienią 1992 r. w Meckenheim pod Bonn. Jak zauważył w wstępie redaktor książki Thomas Wünsch, celem sympozjum było ukazanie Śląska jako obszaru krzyżujących się wpływów polskich, niemieckich, czeskich i morawskich. Do wygłoszenia referatów zostali zaproszeni naukowcy z trzech zainteresowanych regionów. Uczestnicy sympozjum otrzymali więc możliwość skonfrontowania poglądów różnych ośrodków naukowych na temat przeszłości Śląska. Godny podkreślenia jest fakt, iż wydawca z myślą o zainteresowaniu polskiego czytelnika postarał się o krótkie streszczenia referatów w języku polskim, rzecz rzadka w publikacjach niemieckich. Warto zauważyć, że ten chlubny zwyczaj wprowadza coraz więcej czasopism niemieckich.

Polską stronę na sympozjum reprezentowali prof. dr. hab. Mieczysław Markowski, profesor historii filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim — członek Polskiej Akademii Nauk i Lucyna Nowak — pracownik naukowy Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Ze strony niemieckiej udział w sympozjum wzięli: dr Winfried Irgang — pracownik naukowy instytutu J. G. Herdera w Marburgu, dr Thomas Wünsch — pracownik naukowy fundacji „Haus Oberschlesien” z siedzibą w Ratingen, dr Matthias Weber — pracownik naukowy Bundes Institut f. ostdeutsche Kultur u. Geschichte z Oldenburga, dr Otfrid Pustejovsky z Monachium, a ze strony czeskiej dr Vaclav Stephan — pracownik naukowy muzeum w Freudenthal na Morawach.

Do niedawna badaniom przeszłości Śląska przyświecały bardzo często cele pozanaukowe. Chodziło najczęściej o dostarczenie argumentów historycznych na potwierdzenie politycznej przynależności Śląska do Polski, Niemiec, Czech i Moraw. Celowała w tym względzie publicystyka towarzysząca kampanii plebiscytowej w latach dwudziestych naszego wieku. W okresie wojny propagandowej, towarzyszącej powstaniom śląskim i plebiscytowi, obydwie strony, tj. polska i niemiecka, szukając argumentów historycznych potwierdzających przynależność Śląska, sięgały do bardzo odległej przeszłości. Polacy odwoływali się do Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Niemcy, przebijając tę argumenty, odwoływali się aż do epoki Wandalów. Po II wojnie światowej problem Śląska stał się tym więcej gorący i niebezpieczny. Decyzjami polityków w Jańcie i Poczdamie Polsce został przyznany obszar nie tylko Górnego Śląska, ale i Dolnego, więc obszar, na którym od wieków mieszkała ludność w większości niemiecka. Włączenie nowo nabytych terenów należało więc uzasadnić naukowo. W tym celu w Katowicach w 1946 r. wielce zasłużony przed wojną Instytut Śląski otrzymał bardzo konkretne zadanie do realizacji: uzasadnić historycznie odwieczną przynależność Śląska do Polski, czyli wypełnić treścią naukową slogany używane przez polityków o powrocie Polski na Ziemię Odzyskane. Historycy podjęli więc odpowiednie badania w archiwach, etnografowie ruszyli na wieś opolską, a archeolodzy podjęli wykopaliska w Opolu w poszukiwaniu śladów słowiańskości w czasach prehistorycznych. Efektem poszukiwania „śladów przodków” stała się w 1946 r. publikacja pt. *Lud polski na Śląsku*. Pojęcie „powrotu” ma wy-

rażnie wydzwięk polityczny, być może moralnie usprawiedliwiony, z pewnością jednak nie powinien on stanowić motywu badań naukowych. Rzetelny historyk nie odważy się orzec definitywnie: ten obszar politycznie należy się Polsce, Niemcom lub Czechom. Może i powinien natomiast ustalić podstawowe fakty przesądzające — szczególnie w przypadku średniowiecza — o zwierzchnictwie lennym danego obszaru. Na szczęście minęły (?) już czasy, gdy politycy angażowali naukowców jak najemników do wypełniania zadań politycznych; bardzo często jeszcze przed zakończeniem pracy przesądzając wyniki badań.

W pierwszym numerze „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, wychodzących w latach 1929-1938, piórem głównego redaktora ks. Emila Szramka został opublikowany apel pod znanym tytułem: „O potrzebie łączności pracy naukowej na obu Śląskach, polskim i niemieckim”. Autor apelu, jeden z najwybitniejszych historyków śląskich w okresie międzywojennym, postuluje konieczność współpracy historyków polskich i niemieckich w tych dziedzinach, w których można mówić o wzajemnym uzupełnianiu. Jako świetny znawca zagadnień historycznych, docenia wagę dotychczasowego dorobku naukowego historyków niemieckich, zwracając jednak uwagę na pomijany bardzo często przez niemieckich kolegów dorobek nauki polskiej. (RTPN 1 (1929), s. 227-228).

Krótkie odwołanie się do przeszłości ma na celu podkreślenie znaczenia kontaktów międzynarodowych w wymianie dorobku i inspiracji przy podejmowaniu kolejnych przedsięwzięć naukowych. Barięrami w tych kontaktach jest najczęściej język. Do niedawna historycy niemieccy informacje o stanie nauki polskiej czerpali z tzw. drugiej ręki. Od jakiegoś czasu widzimy wyraźną zmianę; coraz więcej ludzi znają z języka polski, a więc ma bezpośredni dostęp do polskiej literatury naukowej. Można wśród nich znaleźć historyków, którzy wyemigrowali do Niemiec lub znaleźli się tam w wyniku świadomego wyboru o podłożu narodowym. W tym kontekście cytowana wyżej skromna publikacja (siedem artykułów) ma dla wiedzy o Śląsku charakter raczej symboliczny, a to z racji przede wszystkim jej międzynarodowego składu. Jest jednak rzeczą zastanawiającą, że wśród uczestników sympozjum w Meckenheim nie brał udziału nikt spośród historyków śląskich. Historycy należący do tak silnego ośrodka naukowego, jakim jest niewątpliwie w Katowicach Uniwersytet Śląski, z pewnością mieliby wiele do powiedzenia na temat stanowiący przedmiot obrad sympozjum w Meckenheim.

W referacie inauguracyjnym sympozjum Winfried Irgang przedstawił stan badań w kwestii przynależności poszczególnych regionów Śląska. Przeprowadził w sposób bardzo klarowny wywód historyczny terminu „Śląsk”, „Górny Śląsk” i „Dolny Śląsk” oraz implikacje wynikające z ich występowania w źródłach średniowiecznych. Bardzo przekonująco brzmia także jego wywody na temat południowo-wschodniej granicy Śląska, pokrywającej się z granicą diecezji wrocławskiej, z wyjątkiem obszaru pszczyńskiego i bytomskiego. Olfrid Pustojewsky omówił proces zmiany zależności lennych książąt górnośląskich w XIV wieku. Wskazał na znaczenie polityki rozszerzania zasad dziedziczenia, stosowanej przez króla Jana Luksemburskiego, oraz jej skutki polityczne dla przyszłości Śląska. Waclaw Stephan na przykładzie dziejów stosunków między morawskimi margrabiami Jobstem (1354-1411) i Prokopem (1358-1405) zwrócił uwagę na pojawienie się w historii Śląska idei państwa narodowego i międzynarodowego związku. Ta interesująca hipoteza jest o tyle zasadna, o ile przyjmiemy rozszerzoną definicję „narodu” dla okresu późnego średniowiecza. Matthias Weber w referacie *Górny Śląsk między Rzeszą Rzymską a Królestwem Czeskim* zajął się „dyżurnym” tematem, jakim od XIX wieku był problem pozycji państwowo-prawnej Śląska na mapie politycznej średniowiecznej Europy. Z jednej strony od XIV wieku książęta śląscy podporządkowani lennie byli Czechom, a więc pośrednio Rzeszy, z drugiej jednak strony nie byli pełnoprawnymi książętami Rzeszy i nie zasiadali w Reichstagu. Treść referatu jest świetnym przykładem, jak z tych samych przesłańek można wyciągnąć różne wnioski, w zależności od intencji politycznej. Mieczysław Markowski omówił związki naukowe pomiędzy Górnym Śląskiem a uniwersytetem krakowskim w XV wieku. Warto przytoczyć tylko kilka cytowanych przez referenta danych: w latach 1400-1525 ok. 3500 Ślązaków studiowało w Krakowie, co stanowiło 14 % ogółu studiujących w analogicznym czasie. Podobną tematykę podjęła w referacie p. Lucyna Nowak, która przedstawiła życiorys Jana Isnera

ur. ok. 1345 r. w Opolu — wykładowcy uniwersytetu krakowskiego w latach 1364-1370 i założyciela fakultetu teologii na tejże uczelni. Przedstawiciel gospodarzy symposium — Thomas Wünsch podjął bardzo interesujący temat, jakim była recepcja idei koncyliarystycznej wśród duchowieństwa polskiego oraz na wydziale teologicznym uniwersytetu krakowskiego. Wśród przedstawicieli koncyliarystów polskich autor doszukał się kilku śląskich duchownych, a wśród nich biskupa wrocławskiego Jana Kropidły z Opola i biskupa wrocławskiego Piotra Nowaga. Do zwolenników idei koncyliarystycznych należał także — omówiony przez p. Lucynę Nowak — Jan Isner z Opola.

Nie sposób na zakończenie nie wspomnieć o coraz bogatszej ofercie książkowej, jaka trafia na Śląsk z Ratingen. Ostatnio ukazał się 8. tom *Schlesische Jahrbuch*, wydawany przez fundację „Haus Oberschlesien”. Te domagają się osobnego omówienia, tym bardziej że na ich łamach coraz częściej można spotkać autorów polskich, co potwierdza tezę o coraz lepszej współpracy polskich i niemieckich naukowców.

Ks. Jerzy Myszor